GAZETA LWOWSKA.

W Piątek N^er. 30. 13. Marca 1829.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Sokala.* —
(*Artykuł nadesłany.*)

Dzień 12ty Lutego 1829, jako pożądany dla ludów berłu Austryjackiemu podległych, był obchodzony w Sokalu z wielką okazałością.

Ukochany i powszechnie poważany Magistratu Sokalskiego przełożony, W. Piotr Kołpaczkiewicz, powodowany swoim własnem uczuciem i duchem Sokalskiego ludu, wydał na dniu 9tym Lutego b. r. program, podług którego ten dzień święty, dzień dla wiernych Austryjackiego Państwa poddanych najpożądańszy, święcony i obchodzony był.

Już o godzinie 5tej rannej d. 12. Lutego r. b. huk moździerzy na wzgórzu gruntów Sokalskich Babinieckiemi zwanych, na Lwowskim przedmieściu, na placu Polanka zwanym, i na rynku miasta żydowskiego, tudzież na zgniłej ulicy ustawionych, zapowiedział ludowi Sokalskiemu, że zajaśniał dzień urodziu Najjaśniejszego Pana dla ludów berłu Jego podległych, jako dla dzieci najlepszego Ojca najpożądańszy. O godzinie 8méj na dane znowu trzy wystrzały z moździerzy, aby się lud zbierał do świątyni Pańskiej, mocne zimno żadnej nie uczyniło różnicy; bowiem o godzinie 10téj napełniona została świątynia wiernym Bogu i Cesarzowi Sokalskim i z pobliższych okolic przybyłym ludem W. JX. tytularny Kanonik Puiewski, przełożony kościoła Sokalskiego r. ł., przy assystencyi OO. Bernardynów odśpiewał mszą wielką, podczas któréj tajemnic, ustawione przy kościele moździerze wydawały radośne salwy. — Po *Credo* Wielebny Ojciec zakonu Bernardyńskiego, Pustelnik, zaintonował z ambony ulubioną pieśń ludu: »Boże zachowaj Cesarza Franciszka!« którą przytomny Magistrat, wszyscy Honoratiores, szkolna młodzież i cały zgromadzony lud, mając sobie wcześnie porozdawane licznie przepisaną dopiero namienioną pieśń przez Rewizora policyi Sokalskiéj, ukląkłszy z największem zbudowaniem odśpiewali. *Te Deum laudamus*, z modlitwą za długie życie Ojca ludów zakończyły to pełne zbudowania i najgorętsze nabożeństwo.

Po nabożeństwie byli wszyscy do przełożonego Magistratu zaproszeni.

Ten przyjął wszystkich z uprzejmością i godnością, jakowych ten świetny dzień wymagał. Między 1szą i 2gą godziną z południa spełniono toasty za zdrowie N. Pana i całéj Cesarskiéj rodziny, podczas których dawano salwy z moździerzy przy domie przełożonego ustawionych.

Szanowna i światła przełożonego małżonka W. Julia z Rejchanów Kołpaczkiewiczowa, nie zapomniała o cierpiącéj ludzkości i dała 12tu wiekiem i niedolą obciążonym ubogim obiad i ucztę wartą jéj dobrego serca, wręczywszy każdemu z tychże ubogich hojną jałmużnę. — Widok tego wszystkiego był poruszający.

O godzinie wpół do 6téj całe miasto było dobrowolnie oświecone i o téjże godzinie muzyka OO. Bernardynów przechodząc przez wszystkie place i ulicy miasta ogłaszała radość dnia i wieczora tak pożądanego.

O godzinie siódméj wystrzały z moździerzy zapowiedziały bal świetny, którego urządzeniem Aktuaryjusz Magistratu P. Steusing najpilniéj zatrudnił się. Dóm balu był illuminowany i w bramie onego jaśniał transparent zawierający w sobie napis, stylu wprawdzie prostego ale bardzo naturalnego i najszczerszego:

Do tronu Twego Panie! śpieszym z serc ofiary,
Przyjm od Swoich poddanych za przyjemne dary!
Żyj szczęśliwie na tronie w najpóźniejsze lata,
Dla pomyślności naszéj i całego świata.

Nim się bal rozpoczął, wezwany został przełożony Magistratu z wszystkimi urzędnikami od Kahału-gminy żydowskiéj, aby raczył odwidzić synagogę. Przyszedłszy do synagogi z urzędnikami przełożony, był zachwycony mnóstwem światła, którém cała synagoga oświecona była; śpiewacy ludu izraelskiego odśpiewali hymn radośny i modły o najdłuższe życie N. Pana.

Muzyka OO. Bernardynów brzmiała, odbijające się echo powtarzało rado ne *Wiwaty!* i cała prawie w domu modlitwy zgromadzona żydowska gmina wydawała najradośniejsze okrzyki.

Nakoniec wszyscy udali się na bal, który i wiele osób z pobliższych okolic zaszczyciło.

O godz. 12téj, o północy, odśpiewało przed popiersiem Najjaśniejszego Pana na sali stojącem całe zgromadzenie balowe pieśń ludu, który śpiew

)(

ogłosiły liczne wystrzały z moździerzy całéj Sokalskiéj publiczności i zakończyły ten świetny, ten jedyny dzień pociechy. — Bawiono się potém dość późno w noc, już rozsądnemi rozmowami, już tańcami w najmilszém przypominaniu tuż upłynionego dnia, który wystawiał powszechne święto ludów jako dzieci około obrazu swego Pana i Ojca, jak gdyby w Wiedniu zgromadzonych.

— Z Wiednia. —

Podczas 61go losowania dawniejszego długu stanu, od którego opłacane są procenta w pieniądzach papierowych, przedsięwziętego w d. 2. b. m. stósownie do najwyższego patentu z d. 21. Marca 1818, wyciągniono rząd Nro. 258.

Rząd ten obejmuje obligacyje węgierskiéj Kamery nadwornéj różnéj stopy procentowéj od Nru. 810 włącznie do Nru. 1140, tudzież najwyższe obligacyje długu różnéj stopy procentowéj Nr. 1. z pietnastą częścią summy kapitalnéj i Nra. 89. aż do 91. w ilości kapitalnéj 1,240,793 ZR. 1 1/2 kr., a w ilości procentowéj według zniżonéj stopy 25,368 ZR. 51 kr.

Daléj w tym samym dniu, w 91ém ciągnieniu pożyczki loteryjnéj z roku 1820, 20,800,000 ZR. wyciągniono rzędy Nrów. 411, 645, 737, 388, 375, 305, 660, 756, 294, 274, 316, 480, 64, 700, 241, 649, 704, 120, 689, 229, 742, 115, 778, 255, 326, 436, 748, 27, 658, 792, 58, 166, 683, 170, 438, 40, 78, 763, 568, 786.

Tak pojedyńcze obligacyje Numerów, objęte wyciągnionym szeregiem dawniejszego długu stanu, jakoteż Numera losów z ich wygranemi wyciągnione i w namienionych tu wyżéj rzędach pożyczki zawarte, będą niebawnie osobnym wykazem ogłoszone. (G. W.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Kuryjer Angielski z d. 20. Lutego donosi o najnowszych wypadkach w Mexyku w sposobie następującym: »Wczoraj zawiadomiliśmy czytelników o krwawych scenach zaszłych w stolicy Mexyku. Z początku powstańcy mieli zamiar oprzeć się wyborowi Ministra wojny na Prezydenta. Po tym oporze zajęli w d. 1. Grudnia koszary artyleryi. Nastąpiła walka między stronnictwem sprzeciwiającém się i rządem. i trwała od d. 2. do d. 4. Ogień ustał dopiero wtedy, kiedy chorągwie zatknięte na pałacu i Izbie Deputowanych zostały zdjęte. Pedraza, Filesala, Esteva i wielu innych Deputowanych uszli z miasta i zostawili na urzędach Prezydenta Victoria, i resztę urzędników, wyjąwszy Pedraza. Przy odejściu ostatnich listów w d. 20. Grudnia panowała spokojność, i chodziło tylko o to, czyli Jenerał Guerrero utrzyma się przy korzyściach, których nabył gwałtownemi i nieprawnemi środkami. — Mówiono podówczas, iż kilka Państw Związku okazywały zamiar wspierania wybor Pedrazy, i chciały do d. 6. Stycznia, jako dnia, w którym nowy Prezydent miał objąć urząd, przysłać swoje wojska do stolicy. W samém zaburzeniu stolica została zrabowana. Parkan (bazar) został zniszczony. Stronnictwo, które w Mexyku wzięło górę, iest to, które w Anglii »gminem« zowią. Dla kupców Angielskich, handlujących z tą Rzecząpospolitą, obojętną jest rzeczą, czyli wyższa, lub niższa klassa ludu ma przewagę, jeżeli tylko rząd wykonywa prawa, które osoby i majątki ochraniają. Przyczyna lub pozor powstania, było niedokładne wykonanie wyroku do wypędzenia dawnych Hiszpanów i pobłażanie, przez Pedrazę tym, którzy w kraju pozostali. W całém tém zdarzeniu nie masz nic, coby nadzieje stronników Hiszpanii ożywiać miało. — Mianowanie Guerrera na Prezydenta, jakkolwiek nieprawne, jest nowym dowodem, że Amerykanie nienawidzą kraj macierzysty. Podług listów prywatnych z téj stolicy, policyja wszelkich dokładała starań, aby ochraniać osoby i majątek Anglików.

Dziennik: *El Censor* z Vera Cruz, zawiera o wypadkach w Mexyku pod d. 8. Grudnia, co następuje: »W d. 30. Listopada o godz. 10téj wieczorem wystrzelono z działa na wielkim placu i natychmiast uderzono we wszystkich koszarach w bębny. Środek ten był potrzebny, ponieważ powstańców odstąpił Jenerał Don Jose Maria Lobato, Pułkownicy: Santiago, Garcia, i Cazenis Tolza, Margr. de la Cadena, batalijon Tres Villas, pierwszy batalijon milicyi stolicy, i dwie kompanije artyleryi i żołnierze innego korpusu. Powstańcy zajęli cytadellę i znajdujące się tamże zapasy. Pierwszy dzień Grudnia zeszedł na przygotowaniach z obojéj strony. Pozamykano kościoły, sklepy i różne składy; dawni Hiszpanie nie ważyli się z domów wychodzić; na ulicach pozataczano działa; nawet wieże poosadzano wojskiem. Dzień 2. i 3. biły się stronnictwa z jednakowym skutkiem; przyczém miasto wiele ucierpiało. W d 4. za pomocą kolorowych mieszkańców, którym przyrzeczono pozwolić rabować miasto przez 5 godzin, opanowali powstańcy stolicę. O godzinie 2giéj poczęli kolorowi rabunek, i niebawem 500 rodzin Mexykańskich utraciło swoje majątki. Hrabia del Valle, Pułkownik Noriega i wielu innych poległo. Połkównik Gonzales został wzięty w niewolę i natychmiast rozstrzelany. Dnia następującego starał się nowy rząd przywrócić spokojność i bezprawiom kolorowych położyć tamę, lecz bez zna-

cznego skutku; miasto było jeszcze ciągle w zaburzeniu. Postępowano gwałtownie z mieszkańcami, i wielka część zamyślała, jak najprędzéj opuścić miasto.« Redaktor Dziennika *El Censor*, kończy doniesienie o tych wypadkach okrzykiem: »Niech żyje wolność!« (G. W.)

Wielka Brytanija i Irlandyja

W d. 21. Lutego odprawiono radę gabinetową w wydziale spraw zewnętrznych, na któréj znajdowali się wszyscy Ministrowie.

Xiążę Polignac zjechał do Londynu w nocy z d. 20. na 21. Lutego.

Posiedzenie Izby wyższéj w d. 19. (ale nie 20.) na którem przyjęty przez Izbę niższą projekt do prawa ku ztłumieniu towarzystwa katolickiego w Dublinie, po drugi raz odczytano, było dla tego jakeśmy donieśli ważne, że dwaj bracia królewscy wyrazili swoje zdania o emancypacyi Katolików.

Xiążę Sussex podając petycyją mieszkańców Bristolu za emancypacyją, oświadczył jak bardzo podziela zdanie, i jak mocno jest przekonany, że Xiążę Wellington i całe Ministeryjum zasługuje na wdzięczność Anglii przezto, iż Parlamentowi przełożyli prawo, mogące przyczynić się do spokojności i szczęścia kraju, i że na jego pomocy polegać mogą. Xiążę zbijał twierdzenie: że na mocy prawa angielskiego o następstwie, Król teraźniejszy traci wszelkie prawo do tronu od chwili, w któréj Katolikom nadaje równe prawa polityczne. Xiążę wezwał Biskupów i Arcybiskupów anglikańskich, aby w téj rzeczy postępowali z tą samą spokojnością i duchem pojednawczym, jak podczas cofnienia aktu świadectwa (przeciwko protestantom różniącym się od Kościoła anglikańskiego). Biskup Bristolski odpowiedział na to, powstając przeciwko Kościołowi katolickiemu, który jest wszystkiego złego w Irlandyi przyczyną. Xiążę Sussex odpowiedział, iż chociaż nie jest teologiem, wszelako przy podanéj sposobności podniesie rękawicę przeciw Biskupowi, aby go przekonać, że zdania jego polityczne nie mają zasady.

Xiążę Kumberlandyi oświadczył, że obowiązek jego nakazuje mu uczynić dzisiaj następujące wyznanie. Chce, aby go poznano podług jego prawdziwego sposobu myślenia. Chociaż go boli, iż musi się od swojego dawnego przyjaciela Xięcia Wellingtona odłączyć, wszelako niemoże tak sumiennego przekonania, jak jego zmienić, szczególniéj gdy idzie o to, czyli Anglija ma być protestanckim lub papieskim krajem. A niebędzie więcéj protestanckim od chwili, w któréj chociaż jeden Katolik będzie do Parlamentu przypuszczony. Pytanie to rozważył on z zastanowieniem, i nigdy na to nie zezwoli, aby Katolik zasiadał w Parlamencie, należał do Ministeryjum, był Vice-Królem Irlandyi, lub jakim innym urzędnikiem, któryby mu dawał moc szkodzenia Kościołowi anglikańskiemu. Niejest ón nieprzyjacielem Ministrów, nikt nad innego nie poważa bardziéj Xięcia Wellingtona, lecz jest przekonany, że emancypacyja wielkie zrządzi nieszczęście.

Na tem samem posiedzeniu przed odczytaniem prawa do ztłumienia przeciwnych prawu niebezpiecznych towarzystw, miał Xiąże Wellington obszerną mowę. W niéj oświadczył, że towarzystwo katolickie w Dublinie w swojéj pierwiastkowéj formie nie miało nic przeciwnego prawu, lecz poźniéj przez swoje czynności i kroki swoich członków stało się przeciwne prawu. Szczególniéj należy do tego pobieranie podatku od poddanych Króla Jmci; inne kroki tego rodzaju są: mianowania osob do wybierania tych podatków, jakoteż przeciwne prawu i konstytucyi onych użycie. W dalszym ciągu mowy oświadczył Xiążę, że reklamacyje Katolików nie są na prawie oparte. Zawsze uważane były jako pytanie polityczne, i jako takowe Izbie zostaną przełożone.

Posiedzenie Izby wyższéj w d. 18. Lutego, względem pytania o emancypacyją, sprawiło zacnym Parom zabawę. — Hr. Eldon podał kilka petycyj przeciwko Katolikom, i oznajmił, że otrzymał w takiéj saméj myśli przez pewną liczbę kobiet podpisany adres, lecz za nim go poda chciał się przekonać, czyli zwyczaje Izby dozwalają wnieść takowy. Lord King zapytał się, czyli proszące się młode lub stare? Hr. Eldon odpowiedział, iż tego niewie, lecz co wie, jest pewna, że są kobiety, które więcéj mają rozumu i światła w rzeczach konstytucyjnych kraju, jak, jaki potomek Lorda Kanclerza. Smiano się, ponieważ Lord King pochodzi od Lorda Kanclerza. Lord odpowiedział oschle, iż przekonany, że sposób myślenia o którym tu mowa, jest starych niewiast angielskich.

Okręt Santa Lucyja, który ze zbiegami portugalskiemi wypłynął z Plymouthu, powrócił do Anglii, ponieważ fregata Pallas niedopuściła wysiąść im na ląd na wyspie Terceira. Podobnie obeszła się też fregata z okrętem północno-amerykańskim James Cropper, i Duńskim Fortuna, które wiozły zbiegów. (G. W.)

Francyja.

Król Jmć przyjmował w d. 14. Lutego na posłuchaniu pożegnawczem Kardynała Isoard, Arcybiskupa z Auch, i Kardynała de la Fare, Arcybiskupa z Sens, jadących do Rzymu. Kardynał Latil już tamże wyjechał.

Monitor z d. 23 Lutego zawiera król. rozporządzenie, na mocy ktorego, na raport Ministra wojny, i przedstawienie Delfina, Jenerał Lejt-

nant Margr. Maison Par Francyi, naczelny wodz wyprawy do Morei, wyniesiony na godność Para Francyi. Pismo wspomnione dodaje do mianowania tego następujące uwagi: »Liczba Marszałków Francyi po śmierci Lauristona niebyła zupełna; przy tej okoliczności chciał Król dać dowód swojego upodobania Margr. Maison. W pochodzie 1814, Jenerał ten dowodzący korpusem, który bronić miał północnych departamentów Francyi, wykonał to poselstwo, świetnie się odznaczywszy. On był pierwszy, który z wojskiem swojem złożył Królowi hołdy, gdy wysiadł w Kalecie. Od tego czasu dawał ciągle dowody swojej uległości, gdy Królowi Jmci towarzyszył w r. 1815 do Gandawy. Upoważniony do wyprawy do Morei, rozwinął przy tej sposobności nowe talenta, i umiał zręcznie osiągnąć cel, który mu jego instrukcyje przepisywały. Król Jmć chciał oraz nagrodzić dawniejsze i nowsze usługi Jenerała, i dla tego raczył go postanowieniem swojem z d. 22. Lutego wynieść na Marszałka Francyi.«

Postanowieniem z tegoż samego dnia wyniosł Król Barona Durrieu, Marszałka polnego, szefa sztabu jeneralnego dywizyi wyprawy na Jenerała Lejtnanta.— Pułkownicy Tresel przy sztabie jeneralnym, de Cubiere z 27. pułku piechoty, Margr. Faudoas 3. pułku strzelców konnych, i Vice-Hrabia de la Hitte, Adjutant Delfina, dowodzca korpusu artyleryi wyprawy, posunieni na Marszałków polnych. — Podpułkownik Sanfourche 42 pułku piechoty, mianowany Pułkownikiem 27, a Podpułkownik Vandreuil 3 pułku strzelców, Pułkownikiem tego pułku. — Marszałkowie polni Vicehr. Tiburoyjusz Sebestiani i Baron Higonet otrzymali Krzyże komandorskie orderu Ludwika. Marszałek polny Schneider mianowany W. Urzędnikiem legii honorowej, Pułkownicy de la Serre 42 pułku piechoty i Rulliere 35 pułku piechoty i Podpułkownik Audry dowodzca inżynijerów korpusu wyprawy otrzymali Krzyże komandorskie legii honorowej. (G. W.)

Włochy.

Wiadomości z Rzymu z d. 18. Lutego donoszą: W d. 14. odprawiono w kaplicy choru, w obecności Swiętego Kollegijum, Prałatów i innych wysokich osób pierwsze nabożeństwo żałobne za zmarłego Papieża Leona XII. Poczém nastąpiła druga kongregacyja Kardynałów, na której, podług zwyczaju potwierdzone zostały wszystkie władze i urzędnicy Rzymu, jakoteż stosownie do dawniejszych kongregacyj Prałaci przeznaczeni do rządu w prowincyjach. Tegoż samego dnia wieczorem śmiertelne szczątki Piusa VII. z framugi izby szatnej śpiewaków papieskich, gdzie dotąd podług zwyczaju spoczywały, przeniosiono do grobu watykańskiego, aby je złożyć w mauzoleum, które podług planu zmarłego Kardynała Consalviego zrobione przez Thonvaldsena, wystawione będzie tego lata w kościele na Watywykanie. Po nabożeństwie żałobném w d. 15. odprawili Kardynałowie trzecią kongregacyją, i natéjże Kapucyna i kaznodzieję apostolskiego, Wawrzeńce Camerata, wybrano na spowiednika *Conclave.* W nocy tego samego dnia przeniesiono zwłoki papieskie do kaplicy choru. Kardynałowie zebrali się tamże. Gdy Patryjarcha konstantynopolitański przy odśpiewaniu różnych antyfonów trumnę pobłagosławił, święconą wodą pokropił i okadził, kilku Xięży wziąwszy zwłoki papiezkie ubrane w białą spodnią suknię, koszule choralną, dalmatykę i ubior mszalny czerwonego koloru, palijusz i fanonę (inny ubior papieżów) czerwone rękawiczki i sandały, nakoniec w infułę z srebrnéj materyi, obwinęli wielkim czerwonym, złotem wyszywanym całunem. Major domu zakrył twarz zmarłego białą zasłoną, po której *Maestro di Camera* jeszcze drugą rozpostarł. Tu Kardynałowie Capellari i Caprano, okryli całe ciało czerwoną materyją. Major domu złożył w nogach worek z czerwonego aksamitu; wtym znajdowały się trzy inne worki, z których jeden zawierał złotą, drugi srebrną, trzeci kruszcową monetę, z jego popiersiem, a na stronie odwrotnéj wyryte były najświetniejsze czyny rządu i Papiestwa Leona XII. — Po włożeniu do trumny zwoju pargaminowego, na którym napisane były pamięci godne dzieła Papieża, została też zamknięta i instrument na to sporządzony. Kardynałowie oddali trumnę Kanonikom kościoła Watykańskiego, którzy włożyli ją w większą ołowianą, na której wyryty był herb zmarłego Papieża z napisem obejmującem jego imię, epokę życia, rządu i śmierci; Kardynał Podskarbi, Major domu i kapituła, przyłozyli swoje pieczęci; poczém trumnę owę włożono w większą, drewnianą, i złożono w framudze; z któréj jakeśmi donieśli wyjęte były zwłoki Piusa VII. Na czwartéj kongregacyi obrano lekarzy i chyrurgów do *Conclave.* Na piatéj c. k. Poseł austryjacki przy stolicy S. Hr. Lutzów miał mowę do Kardynałów, wyrażając żal ze śmierci Papieża Leona XII, na którą odpowiedział Kardynał Somaglia, Dziekan S. Kollegium.

W d. 16. wieczorem przybył Król Bawarski w najściślejszem *incognito* pod imieniem Hr. Augsburgu do Rzymu, i wysiadł w swojéj Villi di Malta. (G. W.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 11. Rozmaitosci.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.